Sobota 7 (20) marca 1909 r.

Rok IV.

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

| | miesięcznie | kwart. | półrocz. | rocz. |
|---|---|---|---|---|
| Prenumerata: W kraju | -.85 | 2.50 | 4.50 | 8.- |
| Zagranicą | 1.35 | 4.— | 7.— | 14.- |

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz. za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ogłoszenia ... r.



## KALENDARZ.

7 (20) Tomasza.

**Biuro Tow. Oświata** (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

**Ćwiczenia w P. T. G.** W *poniedziałek.* Chłopcy do lat 14: 5—6; uczniowie: 6—7; druhinie: 8½—9½. — *Wtorek.* Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; druhowie: 9—10. — *Sroda.* Uczniowie: 6—7. — *Czwartek.* Chłopcy do lat 14: 5—6; druhinie: 8½—9½. — *Piątek.* Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; uczniowie: 7—8; druhowie: 9—10. — *Niedziela.* Goście: 10—11 zrana.

**Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności**, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

**Biuro Pol. Tow. Kolonii Letnich** w Kijowie W. Podwalna 23; godziny przyjęć od 11—1.

**Biuro Koła Kobiet Polek,** otwarte od g. 1—3 po poł. codziennie, Funduklejowska 26 m. 1.

**Biuro pośrednictwa pracy** „Związku oficyalistów na Rusi“ — Kreszczatik 42 m. 29, poleca **kandydatów** na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

**Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich** otwarte od 12—2 z wyjątkiem poniedziałku i środy przyjmuje wpisy oraz **udziela informacyi.** Michajłowska 19 m. 2.

**Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow- dobroczynności**, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10-ej do 5-ej oprócz świąt i niedziel. Filia Laboratorna Nr. 12, przy schronisku św Jadwigi.

## Inicyatywa posłów polskich w Dumie.

*Petersburg, d. 1/14 marca.*

Przyjęcie przez Dumę poprawki posła Grabskiego, dotyczącej rozszerzenia prawa o komasacyi na Królestwo Polskie, daje nam pobudkę do poruszenia znowu ważnej kwestyi inicyatywy prawodawczej polaków w parlamencie, o której niżej podpisany parokrotnie już w „Dzienniku“ pisał. Powinniśmy bowiem zdać sobie jasno sprawę z tego, co mamy robić w Dumie i w jakich warunkach i rozmiarach z posiadania tam swej reprezentacyi korzystać. A kwestya ta dotyczy zarówno Koła Polskiego, jak Koła posłów z Litwy (reprezentujących interesy t. zw. kraju Zachodniego), bo oba są w jednakowem pod pewnym względem położeniu: oba dotychczas są w *impasse*'ie, skoro nikt w Dumie za nie pracować nie chce i nie będzie, zaś one same nie mogą się jeszcze zoryentować, co i jak im czynić dla dobra reprezentowanych przez nie interesów należy.

Kiedy przed pół rokiem poruszyłem publicznie kwestyę inicyatywy prawodawczej Koła Polskiego, z niektórych kół politycznych zarzucono mi, że o tem mówić—jeszcze zawcześnie. Nie wiem, jakie względy wpływały wówczas na taką kunktatorską decyzyę, ale dziś już widzę, że zamiast słów i dysput mamy—fakty. Bo niczem innem, jak taką inicyatywą, lubo możliwie w najwęższych rozmiarach, jest wniesienie przez p. Grabskiego rzeczonej poprawki do prawa agrarnego; i niczem innem, jak także wniesiony w d. 10/23 grudnia r. z. przez posłów polsko-litewskich, wraz z innymi, projekt o „przywróceniu terminu wykupu wiejskich działów wieczysto czynszowych w gub. zachodnich i białoruskich“.

W obu tych wypadkach mamy do czynienia z tą właśnie inicyatywą prawodawczą. To znaczy, że posłowie nasi, nie mogąc się doczekać odpowiedniej inicyatywy do reformy ze strony rządu lub innych grup parlamentarnych, sami z nią występują, licząc się oczywiście z warunkami możliwości i starając się wyzyskać dla swojego projektu widoki chwili i usposobień.

W jakim zakresie i kierunku moglibyśmy z tej naszej inicyatywy korzystać?

Jest to pytanie, na które oczywiście żaden człowiek pojedyńczy odpowiedzieć wyczerpująco i doraźnie nie jest w stanie. Tylko w charakterze przykładu raczej możnaby wskazać, że do początkowania przez polaków pewnych reform prawodawczych nadają się przedewszystkiem sprawy natury ekonomicznej.

Niewątpliwie okres głębokiego przesilenia ekonomicznego (a więc i skarbowego) z jednej strony, z drugiej zaś jałowość ogólno-politycznych dążeń sprawiły, że w chwili obecnej rozlegają się dość silnie hasła jednoczenia gospodarczego państwa. Nietylko prasa rosyjska zajęła się dzisiaj więcej, niż kiedykolwiek indziej, sprawami ekonomicznemi, ale prąd ten przeszedł także do Dumy, gdzie rozprawy ściśle budżetowe zwróciły na siebie daleko bardziej uwagę i parlamentu, i społeczeństwa, niż np. debaty o polityce wewnętrznej. Tu jest znak czasu b. charakterystyczny. Widzimy dalej, że odbyty w zeszłym tygodniu zjazd szlachty konserwatywnej także poświęcił się głównie rozpatrywaniu — ze swego stanowiska oczywiście — zagadnień ekonomicznych, przyczem zarzucano najsilniej rządowi to, że nie posiada żadnego programu podniesienia sił wytwórczych w państwie. Prasa umiarkowanie postępowa znowu rozpatrywała niedawno, dosyć gruntownie, kwestyę roli klasy handlowo-przemysłowej w życiu rosyjskiem, pokładając w niej sporo nadziei. Jeżeli wreszcie wrócimy aż do opinii publicznej radykalnej, to i tam dojrzymy zwrot do zadań ekonomicznych bieżących.

Tak więc można bez obawy popełnienia błędu stwierdzić, że społeczeństwo rosyjskie wchodzi obecnie w stadyum haseł ekonomicznych—czy zresztą w stadyum trwałe i płodne—to inne pytanie.

Mówią nam nakoniec, że w sferach urzędowych również jest pewne poczucie (bo chyba jeszcze nie zrozumienie) konieczności zwrócenia się z całą energią do tych reform i przedsięwzięć, które miałyby na celu wzrost i rozwój wszechstronny produkcyi krajowej. Wprawdzie nie widać, aby się tam coś w tym kierunku robiło, ale jeśli jest tylko odpowiednie usposobienie, to właśnie byłoby zadaniem ciał przedstawicielskich, żeby z niej potrafiły umiejętnie i w porę skorzystać.

W szczególności dały się słyszeć głosy z kół wysokiej biurokracyi, że także w stosunku do kresów rząd nie będzie stawiał tamy użytecznym gospodarczo reformom i że inicyatywa społeczna w tym zakresie może liczyć z jego strony na poparcie. Nie widzimy tego wprawdzie w zastosowaniu zwłaszcza do Królestwa, ale być może, że jednak w pewnym kierunku ta opinia biurokratyczna stanie się istotnie kierowniczą.

W ten sposób możnaby ustalić pewien fakt określony: istnienie przyjaznych prądów ekonomicznych zarówno w społeczeństwie rosyjskiem, jak i w rządzie.

Otóż niepodobna nie zwrócić uwagi na to, że właśnie polacy, którzy w kierunku gospodarczym byli przez szereg lat nie wiele mniej upośledzeni, niż w kierunku narodowym, mają w tym względzie wiele do powiedzenia, do zrobienia i do odrobienia. Nasze stosunki rolne i społeczno-rolne, nasze kwestye komunikacyi lądowych i wodnych, podatków ziemskich i miejskich, stowarzyszeń i związków, portów i ceł, nawet wychodźtwa czasowego, wszystko to są zagadnienia wysokiej wagi, od których rozstrzygnięcia zależy znaczna część dobrobytu krajowego. Do tego zakresu włączyćby należało także np. szkolnictwo zawodowe, specyalnie rolne, hygienę ludową i t. p. i t. p., a nawet związki zawodowe robotnicze, bez których istnienia normalnego nasze stosunki przemysłowe nigdy nie będą na prawidłowej drodze.

Słowem jest w tej dziedzinie całe mnóstwo zagadnień bezwarunkowo pierwszorzędnych, których zaniedbanie grozi stopniowem obniżaniem się całej kultury naszej, a więc i siły narodowej.

Z pewnością Duma jest usposobiona nacyonalistycznie, i dlatego na koncesye z jej strony w duchu narodowym liczyć nie można. Z pewnością i rząd pod tym względem stoi na stanowisku nieprzejednanem. Ale jeśli prąd wiary w reformy czysto-ekonomiczne okaże się trwalszym, to w tym zakresie upodobania nacyonalistyczne będą musiały ustąpić na plan drugi, bo państwo nie wybrnie z opłakanego położenia przy polityce hamowania rozwoju sił produkcyjnych ludności. Zdaje się, że na takie zdawanie sobie sprawy z sytuacyi można w pewnym stopniu liczyć, a jeśli tak, to przed posłami polskimi odkrywa się ważne i obszerne pole działania. Tylko powinni oni pamiętać, że ich w tej robocie nikt nie zastąpi, że praca ustawodawczo-gospodarcza dla krajów, które reprezentują, leży całkowicie na ich barkach.

**Scevinus.**

## Nota austryacka.

—)oo(—

Wiedeńskie dzienniki donoszą, że nota austryacka wręczona będzie dziś. Przypuszczają, że w niedzielę ogłoszona będzie w niewielkich rozmiarach mobilizacya, by nocie dodać powagi. Może Serbia, widząc poważne położenie, jednak się cofnie. Nadzieja ta jednakże wydaje się złudną wobec nadeszłej świeżo z Petersburga depeszy, że rząd rosyjski oświadczył austro-węgierskiemu ambasadorowi, iż porozumienie się Austro-Węgier z Turcyą nie wyklucza konieczności przedłożenia kwestyi bośniackiej konferencyi. Wobec tego nadzieja pokoju prawie znikła.

Stanowisko to jest wręcz przeciwne stanowisku Austryi. Dowodzi tego rozmowa specyalnego korespondenta «Daily Telegraph» z wysokim dyplomatą austryackim, zapewne ze samym bar. Aehrenthalem. Między innemi rzekł interwiewowany:

Po sześciomiesięcznej cierpliwości i ogromnych ofiarach rząd wiedeński doszedł do porozumienia z Turcyą i uważał tem samem kwestyę bośniacką za załatwioną. Sułtan zrzekł się prawa zwierzchności, cesarz Franciszek Józef je przyjął; na tem sprawa się zakończyła. Austro-turecka umowa jest faktem międzynarodowego prawa i jako o takiej mocarstwa zostały zawiadomione. W ten sposób kwestya bośniacka przestała istnieć. Serbska polityka chce sprawę uważać za niezałatwioną i powołuje Austryę przed jakiś trybunał europejski. Polityka, którąby chciała wejść w inny tok myśli, uniemożliwiłaby utrzymanie dobrych stosunków między Serbią a Austryą.

Na zapytanie, dlaczego Austro-Węgry nie godzą się na zwołanie europejskiej konferencyi, odpowiedź jest prosta: Serbia usiłuje jedynie i bez żadnego uprawnienia schować się poza plecy mocarstw.

Przypuśćmy, że Austro-Węgry pojawiły się na konferencyi, a konferencya przyjęłaby umowę z Turcyą do wiadomości, to Serbia oświadczyłaby znowu, że mocarstwa zawiodły jej nadzieję i że apeluje do rozstrzygnięcia bronią. W ten sposób musielibyśmy bez końca utrzymywać wojskowe pogotowie, które kosztuje dziennie pół miliona franków. Z tego powodu nie możemy nawet myśleć o konferencyi.

Odpowiedź Austryi dla Serbii będzie zredagowana z zimną krwią i dlatego wysłana dopiero za kilka dni, kiedy minie pierwsze wzburzenie. Tymczasem zrobione będzie wszystko, co nakazuje poczucie odpowiedzialności.

W odpowiedzi Austrya zażąda jasnego oświadczenia o polityce, jaką Serbia prowadzi, o jej wojskowych przygotowaniach i nie zadowolni się innem oświadczeniem, jak tylko «tak», lub «nie». Jeżeli Serbia nie zechce uznać kwestyi bośniackiej za załatwioną i nie przystąpi do rozbrojenia, to wtedy wszelkie rokowania się zakończą.

Na końcu powiada dyplomata: Ja osobiście nie sądzę jeszcze, aby wojna była nieuniknioną, bo dyplomatyczny aparat jeszcze funkcyonuje. Rzeczą mocarstw będzie skłonić Serbię do odstąpienia od wojennych zamiarów. Rozstrzygnięcie o wojnie lub pokoju spoczywa w ręku mocarstw.

## Alarmy wojenne.

—:—:—

### Termin rozpoczęcia wojny.

Wybuchu wojny spodziewają się w Belgradzie najpóźniej w niedzielę. Podobno ustanowano już pierwszą walną bitwę. Ludność w wysokim stopniu jest podniecona. Przeciągają po ulicach ochotnicy, zagrzewając ludność do broni.

### Telegraf bez drutu.

Między Wiedniem a Berlinem została wprowadzona komunikacya za pomocą telegrafu bez drutu.

Stacye telegrafu bez drutu urządzono również w Niszu i Belgradzie.

### Proklamacya wojenna.

Donoszą z Budapesztu, że tamtejsza drukarnia państwowa zajęta jest drukowaniem proklamacyi, która ma być w razie wojny wydana do ludności.

### Rosya i Serbia.

W petersburskich kołach miarodajnych zapewniają, że chociażby wojna pomiędzy Serbią a Austryą miała wybuchnąć, co jeszcze nie należy uważać za nieuniknione — to w żadnym razie Rosya nie wmiesza się czynnie do zatargu zbrojnego, chwilę obecną bowiem nie uważa za odpowiednią po temu.

Donoszą z Petersburga: Czynią się zabiegi dyplomatyczne, aby powstrzymać Serbię od kroków ostatecznych i skłonić ją do podjęcia rokowań z Austryą. Usiłowania te mają małe widoki powodzenia.

### Zarządzenia wojenne.

Idąc za przykładem gminy Szekeli, wiele gmin węgierskich postanowiło zorganizować z weteranów oddziały ochotnicze przeciwko Serbii.

Większość trzydziestu jeden batalionów piechoty, przeznaczonych do obrony południowych granic państwa, wyruszyła już na miejsce przeznaczenia. Nastąpiło zapowiedziane powołanie rezerwistów do armii czynnej.

Dnia 5 marca odpłynęło do Semlina sześć monitorów dunajowych w towarzystwie pięciu kanonierek.

Porta rozkazała wzmocnić posterunki wojskowe w sandżaku nowobazarskim.

Przedstawiciel Serbii przy dworze bułgarskim oświadczył, że rząd serbski zamierza cofnąć wewnątrz kraju wojskowe posterunki graniczne, wobec czego zwraca się do rządu bułgarskiego z zapytaniem, czy może liczyć w razie wojny na neutralność Bułgaryi.

Nad Driną założono już obóz wojenny. Znajduje się w nim 20 batalionów, gotowych do boju.

Kilka oddziałów ochotniczych serbskich wkroczyło przesmykami górskiemi do Bośnii i burzą lud do powstania przeciwko Austryi.

W całej Serbii rozlegają się surmy wojenne.

Książę Arsen (brat króla) mianowany został dowódcą serbskiej kawaleryi.

Dotychczas powołano w Austryi do szeregów 14,000 rezerwistów.

W Galicyi ześrodkowana będzie niebawem armia dwustotysięczna, załogi zaś wojskowe w Tyrolu południowym ulegną wzmocnieniu znacznemu.

Serbskie władze wojskowe skierowały dwie dywizye armii serbskiej ku granicy bośniackiej, trzy zaś do Niszu, gdzie serbski sztab generalny przewiduje bitwę rozstrzygającą. Cofnięto oddziały wojskowe, stojące dotychczas wzdłuż granicy austryacko-węgierskiej, nad brzegami Dunaju.

Wskutek rozporządzenia komitetu obrony krajowej, dowódcy oddziałów ochotniczych udali się do Pristiny, aby w razie wybuchu wojny wkroczyć do Bośnii na czele 2,000 ochotników, batalion zaś, złożony z 600 ochotników w pełnym rynsztunku bojowym, wyruszył do Obrenowaczu nad Driną.

### „Ordre de bataille“.

Dzienniki serbskie donoszą, że wojska serbskie otrzymały już „ordre de bataille“ na wypadek starcia i że tylko obecny niekorzystny stan pogody wstrzymuje wybuch starcia.

### Nastrój w Belgradzie.

W całem mieście panuje gorączkowe podniecenie. W gmachu skupczyny odbywają się pilne narady posłów, dotyczące niebezpieczeństwa wojny. Prasa pisze w duchu nadzwyczaj wojennym i w najostrzejszym tonie przeciw Austryi. Członkowie partyi radykalnej skupczyny oświadczyli, że ze strony prezydenta ministrów Novakowicza i ministra wojny otrzymali stanowcze przyrzeczenie, iż także ponowna odpowiedź Serbii na ewentualną nową notę austro-węgierską będzie wystosowaną stanowczo w duchu odmownym. Co się tyczy przygotowań wojennych Serbii, rząd zdecydowany jest, na wypadek, gdyby Austro-Węgry żądały rozbrojenia, również dać odpowiedź odmowną. — Na energicznej konferencyi Milovanowicza z hr. Forgachem poseł austro-węgierski powiadomiony został o tych zamiarach rządu serbskiego. Milovanowicz miał wyraźnie oświadczyć, że Serbia chce wprawdzie utrzymać dobre stosunki z Austryą, jednak ~~nie zależy~~ to od niej i ustępstwo powinno nastąpić ze strony Austro-Węgier.

„Berl. Mtgs. Ztg.“ donosi z Belgradu: Z prowincyi nadchodzą wciąż wia-

domości o demonstracyach ludności na rzecz wojny. Wśród ludności wiejskiej nad Driną panuje panika. — Ludność wpędza bydło do wnętrza kraju. Nad Drinę przybywają ciągle nowe oddziały wojska. Ruch handlowy w całym kraju znajduje się w zupełnej stagnacyi.

### Ruch armii serbskiej.

Drogi kolejowe przepełnione są tylko pociągami wojskowymi, transportującymi amunicyę i żołnierzy.

Rząd serbski postanowił opróżnić z wojska okolice nad Dunajem i Sawą, natomiast z całą siłą wyruszyć ku granicy bośniackiej.

### Panika w Serbii.

Wszystkie instytucye finansowe, banki i kasy pożyczkowo-oszczędnościowe zarządziły natychmiastowe przewiezienie posiadanej przez nie gotówki do miejcowości, położonych wewnątrz kraju.

### Interwencya Francyi.

Do „Leipziger Neueste Nachrichten" donoszą z Paryża, że ambasador austryacki interpelował ministra spraw zagranicznych, Pichona, ile prawdy jest w pogłoskach, jakoby Francya wraz z innemi mocarstwami zamierzała interweniować w Wiedniu w sprawie zwołania konferencyi i zakończenia sprawy serbskiej. Minister Pichon zaprzeczył kategorycznie tym pogłoskom, zapewniając, że Francya nigdy nie miała podobnego zamiaru.

### Stronnictwo wojenne w Austryi.

Korespondent wiedeński francusko belgijskiego biura telegraficznego „Presse-Nouvelles" utrzymuje, że stronnictwu wojennemu, z arcyksięciem Ferdynandem na czele, udało się pozyskać zupełnie barona Aerenthala dla swych planów. Przed upływem tygodnia należy się spodziewać operacyi wojennych ze strony Austryi przeciw Serbii. Br. Aerenthal uważa krok ten raczej „za polityczną demonstracyę", aniżeli za rzeczywistą wojnę. Ostatnie wiadomości z Petersburga miały upewnić br. Aerenthala, że akt przemocy ze strony Austryi w danej chwili nie natrafiłby na poważny opór ze strony wielkich mocarstw.

### Zbrojenie włościan.

Donoszą z Salonik, że Serbia zbroi na granicy sandżaku nowobazarskiego włościan, zaopatrując ich w bomby dynamitowe. Do Sandżaku wysłano jeszcze 4 bataliony wojsk tureckich.

### Odezwa pokojowa posłów dumskich.

Prasa berlińska gani inicyatywę Dumy do odezwy w sprawie polityki austryackiej. Odezwa taka, jak wywodzą dzienniki, będzie bezskuteczną, a jest tylko drażniąca i obrażająca Austryę.

W Belgradzie z entuzyazmem powitano odezwę Dumy. Upatrują w tem wpływ sfer rządowych na posłów. Serbowie widzą w tej enuncyacyi radosny dla siebie objaw sympatyi rosyjskich. Chcą też widzieć w tem dowód, że urzędowa Rosya ich nie opuści.

Inicyatywa Dumy w sprawie odezwy prywatnej posłów Dumy do rządów i ludów jest przedmiotem krytyki całej prasy wiedeńskiej. Gazety energicznie odpierają argumenty odezwy, jako obrażające dla Austryi i nieprzystojne ze strony reprezentacyi parlamentarnej państwa, które urzędownie nie popiera uroszczeń Serbii. „N. fr. Pr." nazywa odezwę Dumy płodem niedojrzałego natchnienia.

### Manewry eskadry austryackiej.

Eskadra austryacka, przypłynąwszy przed kilku dniami do Spizzy dokonała wczoraj manewrów z wysadzeniem wojska na ląd. Fakt ten wywołał wzburzenie wśród ludności czarnogórskiej. Rząd przedsięwziął stanowcze środki w celu uprzedzenia możliwych incydentów.

### Opór Rosyi.

Zamiar Francyi i Anglii, ażeby interweniować w Belgradzie, w celu skłonienia Serbii do rozbrojenia, rozbił się, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, o opór Rosyi.

### Nowa nota.

„Wiener Tagblatt" donosi, że poseł austryacki wręczy dziś nową energiczną notę w Belgradzie.

### Demonstracya Włoch.

Z Turynu wysłano dwa pułki piechoty do Wenecyi. Zapowiedziano tam dalszą tranzlokatę wojska włoskiego ku granicy austryackiej.

„Tribuna" donosi, że posterunki i załogi włoskie na pograniczu austryackiem znacznie wzmocniono. Do Wenecyi wysłano silne oddziały artyleryi.

## Z izb prawodawczych.

—:—:—

× Jakeśmy już pisali wczoraj październikowcy przed głosowaniem formuły posła Dymszy zażądali usunięcia z niej ustępu o nieprawności postępowania rządu. Dymsza przy porozumiewaniu się z biurem frakcyi na usunięcie pomienionego ustępu zgodził się i zaznaczył, że postawi swą formułę tylko wtedy, jeśli będzie ona miała zapewnione głosy październikowców.

Biuro odrzekło, że frakcya formułę Dymszy poprze, pomimo to, że poszczególnym posłom pozostawiono wolność działania w tej kwestyi. Tymczasem okazało się, że przeciwko formule głosowała prawie połowa frakcyi, a ostra mowa Szubińskiego, gorąco oklaskiwana przez prawicę, postawiła ostatecznie biuro w bardzo dwuznacznej sytuacyi.

Lewica październikowców i opozycya czynią poważne zarzuty socyal-demokratom, mówiąc, że takt polityczny powinien był zmusić ich jeśli już nie do głosowania za formułą, to przynajmniej do powstrzymania się od głosu.

× Współpracownik pisma hebrajskiego «Heed-Hazman» zainterpelował Makłakowa, jakie jego zdaniem mogą być losy sprawy żydowskiej w trzeciej Dumie i czy warto wogóle sprawę tę poruszać. Makłakow na zapytanie to tak między innemi odpowiedział:

«Sądzę, że nie wolno wzbudzać kwestyi żydowskiej w III Dumie i oby jej tam inni nie wywlekali. Od tej Dumy żydzi mogą się tylko spodziewać nowych ograniczeń i większego ucisku ³/₄ pazdziernikowców nienawidzi żydów.

«Wprawdzie możnaby było znaleźć większość dla prawa o zniesieniu granicy osiedlenia żydów, ale nie wtedy, gdy się wystąpi specyalnie z takim projektem. Jedynie w razie omówienia całej kwestyi żydowskiej, można będzie uzyskać tę jedną ulgę. Wszakże przedstawienie całej kwestyi żydowskiej w Dumie, wywołać może dla żydów największe niebezpieczeństwo, o ile bowiem Duma się zgodzi na zniesienie «granicy osiedlenia,» to wzamian zażąda nowych ograniczeń i praw wyjątkowych antyżydowskich; drobna więc korzyść, jaka wyniknie ze zniesienia «granicy osiadłości, straci zupełnie wartość dla żydów wobec wielkiej szkody i nieograniczonego zła, jakie wyrządzą nowe prawa antyżodowskie».

## III-ci odczyt prof. Lutosławskiego.

Na środowym odczycie profesor Lutosławski rozpoczął swój wykład od zaznaczenia, że pomimo nieporozumień, dzielących Słowackiego w pewnym okresie jego życia od Mickiewicza i Krasińskiego, psychologia tych trzech wieszczów jest jednakowa. Ale nikt lepiej, nikt wznioślej nie wyraził poglądu mesyanicznego na świat, niż Słowacki.

Prelegent, wkraczając w dziedziny ducha, rozwinął teoryę wcielenia i doskonalenia się jaźni przez wcielenie.

Przed wielu milionami wieków wszystkie duchy połączone były ze Stwórcą. Istniały one, jako duchy czyste, niemateryalne, niewidzialne. Nie znały walki z materyą, cechującej życie. Duchy same zapragnęły widzialności w przestrzeni i czasie; Stwórca przyznał im to prawo.

Każda jaźń rozpoczęła bytowanie w materyi, wcielając się w formy najprostsze. Powstały pewne skupienia, ośrodki materyi, odpowiadające danemu stanowi ducha.

We wszechświecie, pełnym indywidualnych duchów, zawrzała praca wewnętrzna. Każda nowa myśl, dalsze wyobrażenie przyjmuje odnośny kształt. Na ziemi duchy rozpoczęły naprzód swą pracę w żywiole gętszym — w głębinach mórz i dopiero gdy spotężniały i wzniosły się do zawilszych form, wtedy przeniosły swą pracę na ląd; każdy z nich ożywiał jakąś roślinę w morzu, potem na ziemi, aż przez liczne szczeble organizmów dotarł do formy ludzkiej.

Lecz przedtem jeszcze, przed objawieniem się w organizmach na ziemi, duchy przechodziły przez szkołę ucieleśnienia się w materyi międzyplanetarnej, skupieniem swojem dając początek ciałom niebieskim.

Powracając do naszego globu, na ziemi wszystko istnieje dla ducha, który musi się wiązać z Duchem Naczelnym, bo wyższość dźwiga ku sobie niższość.

Bóg jest istotnem źródłem wszelkiego postępu i ewolucyi, rzekomo opartej na ślepej mocy doboru naturalnego lub walki o byt. Pochód ducha polega na wcielaniu się w kształty coraz subtelniejsze. Pozorna dziedziczność dowodzi tylko łączenia się duchów podobnych.

Człowiek wskutek nadużywania twórczości woli chętnie powraca do poziomu zwierzęcego. Dlatego, aby dojść do zupełnej świadomości i niezależności od więzów materyalnych, trzeba zrozumieć, że duch bez ciała istnieć może. Oddzielenie jego od materyi następuje nietylko wyłącznie przez śmierć, ale też za życia może o dalić się od niej przez wzmacnianie woli dotąd, dopóki nie uczyni z ciała uległego sobie narzędzia.

Prelegent wśród wielu innych zawiłych zagadnień szczególną zwrócił uwagę na zwycięstwo ducha, które przeobrazi nasze stosunki społeczne i towarzyskie. Wszystkie związki, instytucye polityczne, dobroczynne, oświatowe i inne powinny być przesiąknięte duchem. Do tego też usilnie powinien dążyć nasz naród, aby, gdy otrzyma złoty róg do ręki, nie zmarnował go, lecz wydobył tony czyste, potężne.

Wreszcie na zakończenie profesor Lutosławski ostrzegł publiczność przed obcowaniem z duchami niższymi za pomocą różnych stolików wirujących i ekierek. Takie stosunki obniżają człowieka i przyprawiają często o obłęd. Droga do podniesienia prowadzi przez pracę nad sobą, przez opanowanie pokus ciała.

Odczyt zakończył się o godzinie wpół do jedenastej. Licznie zebrana publiczność gorącymi oklaskami pożegnała prelegenta.

**Z. K.**

## Mały fejleton.

„Pędziła" straż ogniowa...

Przyrządy do gaszenia wlokły się na saniach po ulicy łudząco podobnej do grząskiego na zapadłym Polesiu gościńca, a strażacy ślizgali się po chodniku piechotą, aby... dojść prędzej.

„Samorządny" Kijów ratował siebie od ognia...

— — — — —

Tego samego dnia wieczorem, spuszczając się po ulicy Prorieznej, czyniłem nadludzkie wysiłki, by wskutek ślizgawicy nie złamać sobie karku, a chcąc przedostać się na drugą stronę Kreszczatiku, szczelnie wypełniłem kalosze wodą...

„Samorządny" Kijów wykonywał swoją ojcowską opiekę, dostarczając klientów—szewcom, krawcom, chirurgom i lekarzom dróg oddechowych...

— — — — —

Rozmyślania na ten temat przerwała chwila, w podróży mojej decydująca...

Zbliżyłem się do ulicy Mikołajowskiej —ryczącej, sapiącej i zadymionej...

U jej wylotu stało sześć piekielnie warczących potworów, które sprawiały niemiłosierny hałas, albo z tego powodu, że miały zaraz ruszyć, albo z tego powodu, że im się tak podobało...

Gdy zaś szczęśliwie minąłem i to niespokojne, a ze względu na wielką ilość zamaskowanych wodą wilczych dołów, niebezpieczne miejsce i gdy za pomocą szeregu trudnych gimnastycznych wysiłków zdołałem przesunąć się po „ślizgawce" przed cukiernią Semadeniego, myśl o samorządzie poczęła mnie znowu trapić...

— — — —

Są ludzie, którzy dla uspokojenia nerwów potrzebują—nawymyślać...

(Sądzę, że ojcowie miasta w ciągu dni ostatnich mieli ustawiczną czkawkę...)

I są inni, którzy potrzebują wszystko sobie wytłómaczyć...

Należę do ostatnich.

Sądzę, że jedno z dwojga:—

Albo samorząd miejski Kijowa opiera się na filozoficznej zasadzie „niesprzeciwiania się złu"...

Albo opiera się on na innej jeszcze trwalszej podstawie—na „samorządzie natury"...

Topnieje śnieg — jest błoto... Pali słońce—jest kurz... Przychodzą nowe wybory—są nowi rajcowie.

A wśród tych zmian, konsekwentnie „wolą przyrody" powiązanych, jedna tylko rzecz według kodeksu kijowskiej Dumy winna być stałą—cierpliwość ludzi „cieszących" się samorządem.

**Czarny Jegomość.**

## KRONIKA.

—:—

— **Odczyt popularny**. W lokalu Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego, Luterańska 32, w niedzielę dn. 8-go marca o godz. 8-ej wiecz. polskie Towarzystwo lekarskie urządza odczyt popularny z obrazami niknącymi, d-ra Łążyńskiego. Treść: Wstęp do nauki o budowie organizmu człowieka (komórki, tkanki, kości i mięśnie).

— **U Miłośników**. Jutrzejsze przedstawienie miłośników zapowiada się dobrze, a publiczność, która za życia autora „Wicka i Wacka" tak chętnie uczęszczała na jego sztuki — pośpieszy zapewne i obecnie złożyć hołd pamięci przedwcześnie zgasłego komedyopisarza. „Dzierżawca z Olesiowa" posiada humor swojski, sceny zbiorowe pełne życia i werwy — to też wystawiona w swoim czasie w Warszawie z Żelezowskim w tytułowej roli, zyskała i tam stałe powodzenie, i na innych scenach polskich nie schodziła z afisza. Sprzedaż biletów idzie raźno.

— **Dwa okólniki głównego inspektora lekarskiego**. Główny inspektor lekarski rozesłał gubernialnym zarządom lekarskim okólnik, aby zwracały baczną uwagę na autentyczność środków lekarskich, fałszowanie których wykryto w Odesie i Wilnie. W wykazie 27 iu najczęściej podrabianych środków widzimy: pilules Cascarine Leprince, pilules Santal Midy, Matica Fiokol, Piramidon, Gonosan, sól karlsbadzka, woda Vichy Célestins état, proszek Galmanin, hluster Sulrator i inne. Oprócz tego również gubernialnym zarządom lekarskim rozesłany został okólnik, w którym główny inspektor zaleca w wypadkach wykrycia przyjmowania do szkół akuszeryjnych uczenic bez przepisanego wykształcenia ogólnego, natychmiastowe zamykanie tych zakładów.

— **Fanatyk**. Wczoraj kijowski sąd wojenny skazał na 2 lata batalionu dyscyplinarnego Leonidasa Lojcnera, szeregowca 41 Selengińskiego pułku piechoty, za odmowę pełnienia służby wojskowej z powodu przekonań religijnych. Jest on tołstojowcem. Do sądu dla wręczenia aktu oskarżenia musiało go prowadzić 12 ludzi, którzy go poprostu wlekli po ulicy. Z sądu wyszedł w koszuli i bez czapki, nie chcąc włożyć uniformu. Skończył 6 klas gimnazyum i podczas odbywania kary w batalionie nie będzie podlegał karom cielesnym.

— **Wysoka kara**. Wczoraj kijowski sąd wojenny skazał niejaką Annę Turczyn na 15 lat ciężkich robót za ukrywanie sprawców zabójstwa.

— **W sprawie powodzi na liniach kolejowych**. Wiadomości, podane przez parę pism miejscowych, jakoby cała linia kolejowa dunajska na przestrzeni 270 wiorst (Bendery-[illegible] sioną przez wodę i tr[illegible] budowywać jest zupełn[illegible] Według informacyi, z[illegible] zarządzie kolei Poł. Zach[illegible] dunajskiej odbywa się [illegible] i zatrzymania. Woda po[illegible] tylko w miejscowościach, [illegible] przez nas wczoraj t. j. w pobliż[illegible] zdzielnej, Kiczyniowa i Miren.

— **Sprostowanie**. We wczorajszym numerze podaliśmy błędną wiadomość o wyjeździe z Kijowa naczelnika kraju: gen. kawaleryi Trepow jest w Kijowie.

— **Wieczór kaukazki**. W d. 8 marca w teatrze Miedwiediewa odbędzie się wieczór na rzecz biednych studentów rodem z Kaukazu. Program wieczoru zapowiada koncert orkiestry symfonicznej T-wa Bajan, śpiew, deklamacye i żywe obrazy.

— **Rozporządzenie Niemieszajewa**. Naczelnik kolei Niemieszajew wydał rozkaz, aby eks-urzędnicy kolejowi powtórnie przyjmowani byli tylko za jego osobistą zgodą w każdym poszczególnym wypadku.

— **Na zjazd**. Doradca prawny zarządu kolei Poł.-Zach. I. Winogradow wydelegowany został do Petersburga na mające się odbyć w d 9 marca posiedzenie specyalnej komisyi dla przejrzenia artykułów ogólnej ustawy rosyjskich kolei żel., dotyczących odpowiedzialności kolei za przewożone ładunki.

— KRADZIEŻE. W domu Nr 17 przy ul. Wwedeńskiej skradziono bieliznę Ch. Rubinczykowi.

— Okradziono mieszkanie studenta Hendżyra (ul. Fundukl ejowska 51), J. Azarowa (ul. M.-Wasilkowska 29), M. Tagajewowej (ul. Nadb. Nikolska 21).

— W domu Nr 117 przy ul. W.-Wasilkowskiej służąca Meyerowiczów okradła swych państwa, zabrała mianowicie klejnotów na trzysta kilkadziesiąt rubli i z tem wszzstkiem uciekła, pozostawiając swój paszport na imię Maryi Kalnickiej. Powiadomiona o kradzieży policya wynalazła Kalnicką w hotelu ławry i naturalnie zaraz ją aresztowała.

— UJĘCIE ZŁODZIEJKI. Na Tołkuczce stójkowy zaaresztował Annę Łochmytkową, u której zauważył 2 złote pierścionki Zaaresztowana przyznała się, że skradła je jednemu panu w jednym z hotelów przy ul. Aleksandrowskiej

— ZŁODZIEJ W POCIĄGU. Wczoraj zrana w odeskim pociągu pasażerskim Nr 6 zaaresztowano złodzieja T. Gorbatienkę, w chwili gdy ten próbował wyciągnąć pasażerowi z kieszeni portfel.

— ZAGADKOWY WYPADEK. Na polu Saperów jeden żołnierz podniósł nawpół zmarzłą już młodą kobietę P. Pincakową. W cyrkule opowiedziała ona, że nie pamięta, w jaki sposób dostała się na owo pole. Odwieziono ją do Aleksandrowskiego szpitala.

— ZAWIEDZIONE NADZIEJE. Niejaki B. Kopan zaproponował onegdaj kupcowi z placu Halickiego Irenowi wygodną tranzakcyę. Iren mianowicie miał dać Kopanowi pewną sumę, a ten, włożywszy ją do skrzynki miał pokręcić parę razy korbą i wydobyć ze skrzynki dużo fałszywych banknotów, świetnie podrobionych. Iren dał się skusić i wręczył oszustowi 7½ rb; dla zapicia zaś sprawy poszli obaj do pobliskiej restauracyi. Tu pod wpływem alkoholu Iren zapomniał o ostrożności i tak dużo opowiadał o maszynce i o przyszłem swem bogactwie, że ściągnął na siebie uwagę policyi, a ta zaaresztowała i jego, i Kopana.

— PODPALENIE. Onegdaj wieczorem jakiś młody człowiek oblał naftą drzwi i jedną ze ścian mieszkania Czerwińskiego, w domu Nr 42 przy ul. Wozdwiżeńskiej i zabierał się już do podpalenia, gdy ukazała się służąca E. Kowalewa. Podpalacz oczywiście postarał się jaknajprędzej umknąć.

— OTRUCIE SIĘ ALKOHOLEM. W domu Nr 5 przy ul. Milionnej J. Tokarew skutkiem zbyt obfitego używania alkoholu dostał delirium. Pogotowie przewiozło chorego do Aleksandrowskiego szpitala.

— STRZELANINA. Wczoraj w nocy stójkowy na u. Batyja zaaresztował jakiegoś podejrzanego osobnika, niosącego uprząż i poprowadził go do cyrkułu. Po drodze na ul. Kuźniecznej zaaresztowany zaczął uciekać. Stójkowy dał kilka wystrzałów i złodziej poddał się zaraz. Był to P. Epifanow, uprząż skradł on na Demijówce.

— URIADNIK — WYMUSZACZ. Do p. A., cudzoziemskiego poddanego, mieszkającego przy ul. Bulońskiej Nr 66 przyszedł onegdaj uriadnik policyjny, który, zaprezentowawszy się jako agent śledczy, zażądał pokazania paszportu. P. X. spełnił żądanie. Nieznajomy zaczął paszport przeglądać i naraz oświadczył, że wyśle natychmiast pana X. zagranicę, jeśli ten nie zapłaci mu 150 rubli. P. X. od arł że mógłby dać zaledwie 10 rubli, a na razie i tej sumy niema przy sobie. Uriadnik, bynajmniej tem nie stropiony, zażądał, aby J. X. dał mu pieniądze nazajutrz na rogu ul. Funduklejowskiej i Kreszczatiku. Po wyjściu uriadnika p. X. przyszedł do wniosku, że miał do czynienia z jakimś wymuszaczem i zawiadomił policyę. Ta w oznaczony dzień urządziła na rogu ul. Funduklejowskiej zasadzkę i zaaresztowała owego uriadnika. Okazało się, że jest to rzc-[illegible]

[illegible] machinacyi wspó[illegible] się ze skomitowanemi 200 tys. rb. Moisiejewowi przypadło 70 tys. rb. Po odebraniu pieniędzy Moisiejew wyjechał do Kijowa, a stąd umknął za granicę. Podczas pobytu w Kijowie zgrywał się w karty w klubie myśliwskim. Z innych uczestników machinacyi aresztowano jeszcze w styczniu w Odesie p. Baranowicz, p. Abermana i Dworkina; są oni osadzeni w więzieniu połtawskiem. Obecnie policya zajęta jest poszukiwaniem pozostałych oszustów, a przedewszystkiem Samsonowa. O tym ostatnim wiadomem jest, że umknął wraz z Moisiejewem za granicę. Uciekając p. Samsonow pozostawił swojej żonie 20,000 rb. P. Samsonowa obawiała się jednak trzymać pieniądze w domu i oddała je na przechowanie swoim krewnym w Czerkasach. Ci umieścili je w różnych instytucyach kredytowych w Czerkasach. Dowiedział się o tem naczelnik połtawskiej policyi śledczej, udał się do Czerkas i aresztował krewnych Samsonowej. Odebrano im około 15 tys. rb. Do Kijowa naczelnik policyi przybył w celu aresztowania Samsonowej, co też i uczyniono. Samsonowa przyznała się do udziału w oszustwie. Zostanie ona przewieziona do więzienia połtawskiego.

— REWIZYA W KLUBIE ARTYSTYCZNYM. Wczoraj około 1-ej w nocy dokonana została rewizya w kijowskim klubie artystycznym przy ul. Meryngowskiej. Przypuszczano bowiem, że w tym czasie idzie w klubie gra hazardowna. Jednakże wbrew oczekiwaniom nie zastano ani jednego gracza. W klubie znajdowało się tylko kilku członków klubu i dwóch członków zarządu. Policya starannie przetrząsnęła klub.

— ARESZTOWANIE BANDY WYMUSZACZY. Ostatnimi czasy zjawili się w Kijowie jacyś ludzie, którzy dziwnem swem zachowaniem się zwrócili uwagę policyi, która wykryła ich mieszkanie w domu pod Nr 11 przy ul. Batyjewowej i aresztowała wszystkich w liczbie 9 Rewizya wykryła w mieszkaniu listy z żądaniem pieniędzy, między innymi adresowane do dyrektora petersburskiego banku dyskontowego, pewnego archimandryty, naczelnika st. Kijów I i inne, plany mieszkań, 5 paszportów. Oprócz tego banda zajmowała się kradzieżami i najróżnorodniejszego rodzaju grabieżami i wymuszaniami.

— UCIECZKA ARESZTOWANEJ. Z pokoju dyżurnego cyrkułu podolskiego wczoraj wieczorem uciekła aresztowana za kradzież w sklepie Pechowicza, R. Goldsztajnowa.

## Z SĄDÓW.

### *Sprawa Szwarcera i Kossowskiego.*

Wczoraj IV wydział kijowskiego sądu okręgowego przy udziale sędziów przysięgłych przystąpił do rozpatrywania sprawy studenta medycyny Alfonsa Szwarcera i Eugeniusza Kossowskiego, oskarżonych z art. 1160 kod. karnego. Przewodniczy wiceprezes sądu okręgowego Postawski. Oskarża wiceprokurator Pachomow. Treść sprawy przedstawia się jak następuje:

Dnia 30 go listopada 1905 roku mieszkaniec Kijowa, Józef Jaroszyński, podał na ręce prokuratora kijowskiego sądu okręgowego skargę, z treści której widać, iż przed dwoma laty zapoznał się on w Kijowie z Eugeniuszem Kossowskim, znajomość ta zawarta była na gruncie wspólnego zamiłowania do konnej jazdy. Ponieważ Kossowski był prócz tego amatorem atletyki, więc przez niego p. Jaroszyński zapoznał się i z innymi amatorami tego sportu, wśród nich i z Alfonsem Szwarcerem, nauczycielem w kijowskiej szkole handlowej, gdzie miał salę gimnastyczną. W początkach listopada roku 1905 Szwarcer i Jaroszyński zaczęli się wspólnie gimnastykować pod kierownictwem pierwszego z nich i Jaroszyński zaczął bywać w gabinecie atletyki przy wzmiankowanej sali gimnastycznej Szwarcera. Rezultaty gimnastyki Szwarcer zapisywał do specyalnego dziennika. Pod tymi zapisami podpisywał się nieraz i Jaroszyński. W listopadzie 1905 roku Szwarcer zaprowadził do celu powyższego specyalną książkę w formie albumu z miejscem dla fotografii i u dołu w specyalnem zagłębieniu, gdzie włożony był papier, miejsce dla podpisu. Dnia 18 czy 19 listopada Szwarcer oznajmił Jaroszyńskiemu, iż zbada, jakie korzyści przyniosła mu gimnastyka, wysłuchał bicia serca, zmierzył objętość piersi i t. p., zapisał rezultaty badania do albumu i zaproponował Jarosz. podpisać się w zagłębieniu na odpowiedniem miejscu albumu, co Jaroszyński spełnił.

Dnia 25-go listopada Szwarcer w mieszkaniu Kossowskiego powiedział Jar., iż posiada weksle jego na sumę 200 tysięcy rubli. Na to Jaroszyński oświadczył, iż on nikomu weksli nie wydawał, przytem natychmiast przypomniał sobie podpisy w albumie i powiedział Sz., iż już wie, skąd się wzięły weksle. Na to Sz. odpowiedział, iż on kocha życie, chce go użyć i zaproponował Jaroszyńskiemu załatwić sprawę ugodowo na zasadzie wzajemnych ustępstw. Na zasadzie skargi powyższej Jaroszyński prosił o pociągnięcie Szwarcera do odpowiedzialności sądowej za oszustwo lub sfałszowanie weksli.

Dnia 1-go grudnia Jaroszyński zawiadomił prokuratora, że plenipotentowi jego, Józefowiczowi, zakomunikował kupiec Chorol, iż jakiś

---

3)

HENRYK SIENKIEWICZ.

# Wiry.

II.

Te panie przyjechały istotnie do Jastrzębia następnego dnia koło południa, a zaraz po nich i Dołhański, który jednak nie widział się z niemi w drodze, albowiem jechał w innym wagonie, na stacyi zaś zajął się całkiem odbiorem rzeczy i przybył w osobnym powozie. Goście nie zastali Krzyckiego w domu. Ponieważ spadł na niego cały ciężar pogrzebu i wszystkich połączonych z nim kłopotów, przeto o wczesnej godzinie wyjechał do Rzęślewa. Eksportacya zwłok wyznaczona była na godzinę trzecią. Matka Władysława przyjechała do rzęślewskiego kościoła z panią Otocką, z panną Marynią Zbyłtowską i z ich przyjaciółką, panną Anney. W drugim powozie przybyli Groński i Dołhański, a na koniec trzeci dostawił młodsze rodzeństwo Krzyckiego, jedenastoletnią Anusię i młodszego od niej o rok Stasia, wraz z boną francuską i guwernerem Laskowiczem. Pani Krzycka przypomniała syna krewniaczkom i przedstawiła go pannie Anney, ale on zaledwie miał czas ukłonić się i obrzucić je wzrokiem, poczem zaraz odwołano go w jakiejś sprawie, dotyczącej ostatnich rozporządzeń pogrzebowych. Wysiadłszy z powozu, panie zaledwie docisnęły się do kościoła, chociaż torowano im drogę, albowiem i w kościele, i na okólniku, w obrębie ogrodzenia, panował tłok niezwykły. Większa własność przybyła wprawdzie w nader szczupłej liczbie, gdyż nieboszczyk Żarnowski z nikim nie żył, a przytem, prócz Jastrzębia, Górek i Wiatrakowa, nie było już dworów w okolicy, — natomiast chłopi rzęślewscy stawili się, jak jeden człowiek, z babami i dziećmi. Powód to tego był taki, że niewiadomo skąd i dlaczego rozeszła się między nimi wieść, że nieboszczyk im zapisał cały majątek. Dość liczne ich gromady stały również na zewnątrz parkanu, a głośne ich rozmowy i zaniepokojone twarze świadczyły o wrażeniu, jakie uczyniła na nich wieść o zapisie.

Po odśpiewaniu wigilii i dość długiem nabożeństwie, ukazały się we drzwiach poprzedzane krzyżem białe komże księży, za któremi wyniesiono trumnę. Karawan stał gotowy, ale chłopi wzięli ją, na wiarę zapisu, na ramiona, by ponieść na odległy o wiorstę cmentarz, na którym znajdowały się groby Żarnowskich. Groński podał ramię pani Krzyckiej, Dołhański pani Otockiej, Władysławowi zaś, który teraz dopiero mógł się do nich przyłączyć, przypadła jasnowłosa panna Anney. Po chwili orszak pogrzebowy ruszył zwolna w stronę cmentarza.

Z pod cienia lip kościelnych wysunął się wkrótce na zalaną słońcem polną drogę i rozciągnął się na niej długiem pasmem. Na czele szli księża; za nimi kołysała się wysoko na chłopskich ramionach trumna, tuż postępowali krewni i goście, a dalej gromada szarych sukman chłopskich i jaskrawe plamy żółtych i czerwonych chustek kobiecych, odrzynających się krzykliwie od zielonej wiosennej runi młodych zbóż. Chorągwie kościelne z trupiemi głowami i z obrazami świętych chwilami płynęły ciężko w złotem powietrzu, chwilami wzdymały się z łopotem, gdy zrywał się wiatr. W ten sposób, migocąc w słońcu, gromady ludzkie ciągnęły ku topolom, ocieniającym cmentarz. Od czasu do czasu rozlegały się śpiewy księży, które zrywały się nagle i z ogromnym smutkiem. Bliżej cmentarza chłopi rozpoczęli litanię, a wiosenne podmuchy chwytały te pieśni polskie i łacińskie—i niosły je wraz z zapachem gasnących ustawicznie świec i z żywiczną wonią pochodni na bory i lasy.

Krzycki, który prowadził pannę Anney, zauważył, że dłoń jej, oparta na jego ramieniu, drży dość mocno. Przyszło mu jednak na myśl, że zmęczyła zapewne rękę, trzymając parasolkę po drodze z Jastrzębia do Rzęślewa, i nie zwracał na to więcej uwagi. W przekonaniu też, że taki obchód, jak pogrzeb, uwalnia od rozpoczęcia zwykłej towarzyskiej rozmowy, szedł w milczeniu. Był zmęczony i głodny. Do głowy cisnęły mu się bezładne myśli o wuju Żarnowskim, o tem, że nie umie zdobyć się na żal po nim, o pogrzebie, o świeżo przybyłych kuzynkach i o wczorajszej rozmowie z Grońskim. Chwilami spoglądał z roztargnieniem na oboczne pole i nawpół świadomie stwierdzał, że na urodzajnej rzęślewskiej ziemi oziminy, zarówno jak jare zboża, zapowiadają się doskonale—i po pewnym dopiero czasie przypomniał sobie, że wypada jednak zająć się trochę i towarzyszką.

Jakoż po kilku ukradkowych na nią spojrzeniach zbudziła się w nim ciekawość, stępiona poprzednio przez zmęczenie, głód i zły humor. Blizkość kobiety młodej — i jak to zauważył, dorodnej, poczęła nań oddziaływać. Wydało mu się dziwnem naprzód to, że prowadzi po rzęślewskim gościńcu angielkę, która przybyła, Bóg wie skąd, a potem, że przed chwilą nie znał jej wcale, obecnie zaś wyczuwa ciepło jej ramienia i dłoni. Zauważył też zaraz, że dłoń ta, obciśnięta rękawiczką—lubo kształtna, nie była wcale mała, i pomyślał, że przyczyną tego są sporty angielskie: tennis, wiosłowanie, łucznictwo i podobne. „Nasze polki, mówił sobie, wyglądają inaczej".—I pod wpływem myśli o angielskich sportach wydało mu się, że od tej wykwintnie przybranej postaci bije jakaś szczególniejsza siła, czerstwość i sprężystość. Towarzyszka poczęła go więcej zajmować. Prowadząc ją pod rękę, mógł widzieć tylko jej profil, na który zwracał uwagę coraz częściej,—i w następstwie dokładniejszych spostrzeżeń, z coraz większą ciekawością. W pierwszej chwili przyznał tylko, że jest to osoba przystojna, a zwłaszcza hoża, lecz wkrótce potem zaczął monologować w następujący sposób: „Ależ grubo nawet przystojna, a szczerze mówiąc, ładniejsza i od pani Otockiej, i od tego skrzata, który ma suknię po kostki, a duszę, jak mówi Groński — w skrzypcach". Nie była to jednak ścisła prawda, gdyż pani Otocka, wysmukła brunetka z wyrazem blondynki, była typem bardziej wytwornym i rasowym, a „skrzat" miał twarz poprostu anielską. Gdyby jednak na razie urządzono bezpośrednie tajne głosowanie, Krzycki, może z powodu opozycyi przeciw zamiarom matki, głosowałby za panną Anney.

Po niejakim czasie wydało mu się, że i panna Anney przypatruje mu się ukradkiem, postanowił więc ją na tem schwytać i zaczął spoglądać na nią bardziej otwarcie. Ale wówczas to, co ujrzał, zdziwiło go w najwyższym stopniu. Oto po policzkach młodej angielki spływały, jedna za drugą, łzy. Usta były zaciśnięte, jakby chciała pohamować wrażenie, a ręka, wsparta na jego ramieniu, nie przestawała drżeć.

— Albo to jest przesadna tkliwość, pomyślał Krzycki, albo rozstrojone angielskie nerwy. Dlaczego u licha miałaby płakać po człowieku, którego nigdy w życiu nie widziała? chyba, że przypomniał się jej pogrzeb ojca, lub kogoś blizkiego z rodziny.

Panna Anney nie wyglądała jednak wcale na osobę z rozstrojonymi nerwami. Jakoż po pewnym czasie wzruszenie jej przeszło; poczęła tylko z tak szczególnem zajęciem i z taką uwagą spoglądać na gromady ludzi, na okolicę, na pola i odległe wstążki boru, jakby chciała utrwalić sobie wszystko raz na zawsze w pamięci.

— Trzeba jej było wziąć ze sobą kodak—pomyślał Krzycki.

Byli już niedaleko od wrót cmentarnych. Ale tymczasem zerwał się wiatr silniejszy od poprzednich podmuchów, przeleciał nagłym cieniem po runi zbóż, podniósł tuman kurzu na drodze, pogasił te brackie świece, które nie pogasły przedtem, i okręcił długim woalem panny Anney szyję Krzywickiego.

Wówczas puściła jego ramię i, uwalniając go z więzów, ozwała się po polsku, z bardzo nieznacznym obcym akcentem.

— Przepraszam pana. Taki wiatr...

— To nic — odpowiedział Władysław. — Ale może pani woli wsiąść do powozu, bo istotnie wichura zrywa się coraz częściej.

— Nie, dziękuję — odrzekła. — To, zdaje się, już bardzo blizko. Pójdę tylko osobno, bo muszę trzymać i woal, i suknię.

W czasie tej rozmowy stali przez chwilę naprzeciw siebie, ale, jakkolwiek była to krótka chwila, Krzycki porobił nowe odkrycia. Nietylko bowiem stwierdził, że panna Anney jest rzeczywiście bardzo ładna i ma nadzwyczaj przezroczą cerę przy jasnych włosach, ale nadewszystko, że jej niebieskie oczy nie patrzą dwoma osobnymi promieniami, ale jakby jedną łagodną, niebieską i trochę zamgloną smugą. Krzycki nie umiał na razie zdać sobie sprawy, w czem leży jakiś odrębny i szczególny urok tego spojrzenia, ale odczuł go doskonale.

(D. c. n.)

makler proponował mu kupno 2 weksli Jaroszyńskiego po 50,000 rubli każdy, dodając, iż weksle te należą do jakiegoś studenta.

Śledztwo wykazało, iż właścicielem weksli był Eugeniusz Kossowski.

Na śledztwie Kossowski nie przyznał się do inkryminowanej mu winy, objaśniając, iż miał różne rachunki z Jaroszyńskim i w listopadzie Jaroszyński rzeczywiście winien mu był 100,000 rubli. Kiedyś zażartował sobie, iż oddał te weksle Szwarcerowi, między którym i Jaroszyńskim zaszło jakieś nieporozumienie, zakończone nawet pobiciem Jar. przez Szwarcera. Jarosz., aby wywrzeć zemstę na Szw. wszczął całą sprawę.

Szwarcer również do winy się nie przyznał, i nigdy nie miał w ręku żadnych weksli Jaroszyńskiego; weksle, o których mowa, wydał Jaroszyński w jego i innych osób obecności Kossowskiemu.

Albumu, o którym mówi Jar., on nigdy nie posiadał. Cała skarga Jar. jest wymysłem, spowodowanym chęcią zemsty za to, iż uderzył go w twarz, gdy Jar. uczynił mu wstrętną propozycyę.

Na zasadzie powyższych danych Kossowski i Szwarcer pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej pod zarzutem, iż w listopadzie 1905 r., umówiwszy się z sobą, wyłudzili od Jaroszyńskiego drogą oszustwa podpisy jego na dwóch blankietach wekslowych na sumę do 50,000 rub. każdy za pomocą wyżej opisanego sposobu z albumem; poczem Kossowski wypełnił te blankiety tekstem w sumie 50,000 rubli na każdym i dnia 8 lipca 1906 roku przedstawił weksle te do kijowskiego sądu okręgowego, skąd na skutek żądania adwokata Jaroszyńskiego, zostały skierowane do prokuratora. Przestępstwo powyższe przewidziane jest w art. 13 i 1160 kodeksu karnego.

Bronią Izwiekow, Gładkow, Lewiński i Kołaczewski. Ze strony poszkodowanego występują Dynowski i Pereswiet-Sołtan.

Po odczytaniu aktu oskarżenia i przeczącej odpowiedzi podsądnych na pytanie przewodniczącego, czy przyznają się do winy, sąd przystępuje do badania świadków.

Pierwszy zeznaje Józef Jaroszyński, który powtarza dosłownie wyżej opisane szczegóły swej skargi, poczem na pytanie prokuratora, powodów cywilnych i obrońców, wyjaśnia szczegóły odnoszące się do podpisów w albumie, które na żądanie Szwarcera uczynił po rosyjsku, do rozmiarów wgłębienia dla podpisu i wielu innych kwestyi; podpisy na wekslach uważa za zupełnie podobne do swoich, lecz weksli ani tych, ani jakichkolwiek innych do chwili przedstawienia tych weksli do sądu, nie podpisywał. Weksle te dopiero w sądzie zobaczył po raz pierwszy w życiu.

Świadek Jaroszyński zeznaje blizko 4 godziny, poczem przewodniczący ogłasza przerwę dwugodzinną.

Wieczorne posiedzenie rozpoczyna się o godz. 3 kwadr. na 8.

Oskarżony Szwarcer zadaje pytania świadkowi Jaroszyńskiemu w sprawie podpisów w książce i albumie. Przewodniczący pokazuje świadkowi 2 książki. Jaroszyński poznaje jedną z nich, w której Szwarcer notował różne dane co do siły i fizycznych właściwości ćwiczących się z nim razem atletów, lecz przytem twierdzi, iż podpisał się w zupełnie innym, specyalnym albumie, ze specyalnie wyciętem miejscem do podpisów, który, według objaśnienia Szwarcera, służył jedynie do notowania danych statystycznych co do siły i postępów uczniów, którzy systematycznie pod jego kierunkiem zajmowali się gimnastyką.

Szwarcer wyjaśnia, że chciał on za pomocą gimnastyki jedynie wyleczyć Jaroszyńskiego z reumatyzmu, lecz nie miał zamiaru robić z niego atlety i dlatego żadnych zapisywań w książce co do niego nie robił.

Następnie składa zeznanie świadek Józefowicz.

W jesieni 1905 roku przybył do niego do kantoru towarzystwa cukrowni «Gniewań» w Kijowie Józef Jaroszyński, strasznie wzburzony i łamiąc ręce ze łzami opowiedział, iż idzie wprost z mieszkania Kossowskiego, gdzie zajmował się gimnastyką ze Szwarcerem. Ten ostatni po ćwiczeniach poprosił go usiąść, gdyż ma mu powiedzieć coś ważnego, poczem rzekł: «Cóżby pan powiedział, gdybym ja posiadał pańskie weksle na znaczną sumę, np. tak na 200 tysięcy rubli? — «Nicbym nie powiedział, gdyż nigdy nikomu weksli nie wystawiałem, pan żartuje». — Nie, ja mówię zupełnie seryo i proponuję panu ich zdyskontowanie, w przeciwnym razie oddam je adwokatowi, aby na ich podstawie uzyskał na pana wyrok sądowy». Wtedy Jaroszyński, widząc, iż Szwarcer nie żartuje, powiedział mu, iż teraz już rozumie, co znaczyło to podpisywanie się w albumie. Na to Szwarcer: «Nie będziemy o tem mówili, uprzedzam tylko, iż ja użyję wszelkich środków dla dopięcia celu». Gdy Jaroszyński zauważył, że taka rzecz może dla Sz. mieć bardzo złe następstwa, ten odrzekł: «Jeżeli ma pan przy sobie brauning, to proszę mnie zabić, gdyż ja nie cofnę się przed niczem. Jeżeli zaś rzecz się wyda, zabiję pana i siebie. Pan jesteś bogacz, ja prawie nędzarz, życie jest tak piękne, ja go chcę użyć».

Gdy Jaroszyński wychodził, Szwarcer zaproponował załatwić sprawę polubownie.

Następnie świadek opowiada o tem, jak makler Daszewski proponował Chorołowi zdyskontować weksle Jaroszyńskiego.

Chorołowi wydało się to podejrzane, tembardziej, gdy przeczytał w gazetach ogłoszenie Jaroszyńskiego, iż żadnych jego weksli niema w obiegu.

Jaroszyński posiada majątek ziemski z górą 5 tysięcy dziesięcin przestrzeni i 1 i pół miliona w papierach, złożonych w banku. Dochód jego wynosi 120—130 tysięcy rubli rocznie, wydaje zaś około 30 tys. Wobec tego długów zaciągać nigdy nie potrzebował.

Po przesłuchaniu świadków Krywoszejki i Daszewskiego, wydają swoją opinię biegli, którzy po zbadaniu charakteru pisma Jaroszyńskiego i podpisów jego na wekslach orzekają, iż podpisy te były wykonane zupełnie swobodnie, i piszącego nie krępowało żadne ograniczenie miejsca (co byłoby, gdyby podpisujący się musiał pisać na szczupłej przestrzeni wgłębienia wykrajanego w karcie albumu).

O północy przewodniczący odracza posiedzenie do godziny 10 zrana dnia dzisiejszego.

## PRZYJECHALI DO KIJOWA:

*Hot. Ermitage.* K. Akułow, O. Zagrajski z Kamieńca, S. Worotnikow z Mohylewa, J. Łaski, J. Regulski.

*Hot. Versailles.* M. Mosusow, A. Popowa, P. Ponomarow, K. Sambor, Wacław Stachowski, Piotr Lenihub.

*Hot. Hładyniuka.* Protopopow z Elisawetgradu, Dochniewski z Kremenczuga, Bożko Kudaszew. Riezanow, Turczenko, Tur, Mappe.

*Hot. Savoy.* Grenea. Diotierichs, Bengson, Bauman.

*Hot. Universal.* Marceli Łukaszewicz, Fridemau z Prus, Lange z Rygi.

*Hot. Continental.* Hr. Bobriński, Kril, Kagan, Szwarc, hr. Tarnowski, Istein.

*Hot. Europejski.* Jan Kriwoszein, Ernest Reych, Eugeniusz Perren, A. Pribe, Herman Łukasz. Stanisław Rudnicki.

*Hot. San-Remo.* Buhajew, Iwanczenko.

*Hot. François.* Gabryel Izwiekow, Narcyz Żurakowski, W. Szyszkow, Gustaw Wojciechowski, M. Obrębowski, W. Pieriepieczaj, Piotr Milukow, Marjan Będkowski, Stanisław Rodzikowski.

## WYJECHALI Z KIJOWA:

*Hot. Hładyniuka.* Doman Lipkowski, Wilt Newliński, Czernołuska, Ferbere, Rogowski, Marr, Wasiljewa, Fiksen.

*Hot. Savoy.* Plinta, Horcnstejn, Kułaszew, Zammerfeld.

*Hot. Universal.* Iw do Petersburga.

*Hot. Francuski.* Hr. Scipio.

*Hot. Continental.* Gierlic.

*Hot. San Remo.* Berg.

*Hot. François.* Juricyn, Stefańska.

*Hot. Ermitage.* D. Doński, K. Dunin-Kozicki, B. Twardowski, M. Zaleski do Odesy, T. Duszyński do Odesy, A. Sawołain do Zieńkowa, I. Uzarow do Kurska, O. Makarewicz do Lpowca, A. Szirai, do Moskwy.

# Ostatnie wiadomości

—o—

**Trzęsienie ziemi w Mesynie.** Odczuto w Mesynie ponownie silne uderzenie podziemne. Zawaliło się wiele murów, które ocalały podczas pamiętnego trzęsienia ziemi. Trzy osoby zginęły pod zwaliskami.

**Strajk urzędników telegraficznych w Paryżu.** Strajk paryskich urzędników pocztowych i telegraficznych rozszerza się coraz bardziej. 50,000 depesz leży niewyekspedyowanych. Do strajku przyłączył się także personel żeński; spodziewają się też, że do strajku przyłączy się obsługa telefonów. Cała komunikacya pocztowa i telegraficzna została zdezorganizowana. Zamieszanie powiększył fakt, że urzędnicy naumyślnie depesze, przeznaczone do Marsylii, wysyłali do Tuluzy, a przeznaczone do Tuluzy—do Marsylii. Zdaje się, że do strajku zamierza się przyłączyć i personel kolejowy. Strajkujący odbierają zasiłki pieniężne z zagranicy; z Anglii otrzymali 10,000 funtów szt.

**Mowa Trylowskiego.** Z Wiednia donoszą: Ukraiński klub uchwalił rezolucyę, oświadczającą, że nie solidaryzuje się z wywodami Trylowskiego i że poseł Trylowski, atakując armię, uczynił to we własnem imieniu i na własny rachunek.

Dzienniki potępiają gwałtownie mowę Trylowskiego, a chrześcijańsko socyalna „Reichspost“ pisze, że Trylowski organizował tych studentów ruskich, w kołach których wychował się morderca hr. Potockiego.

W „Neue freie Presse“ zamieszcza pułkownik Walhoffen piorunujący artykuł przeciwko mowie Trylowskiego, który znieważył armię austryacką.

Również w kołach parlamentarnych, rządowych i dworskich mowa ta wywołała oburzenie.

**Z Koła Polskiego w Wiedniu.** Konserwatyści w Kole polskiem zorganizowali się w osobną grupę, do której należą posłowie: hr. Dzieduszycki, dr. Biliński, dr. Starzyński, dr. Korytowski, dr. Czajkowski, książę Lubomirski, dr. Górski i Moysa-Rosochacki. Przewodniczącym grupy jest p. Korytowski.

**Strajk sprawozdawców parlamentarnych.** Jak donoszą „Narodni Listy“, sprawozdawcy dziennikarscy zajęci w austryackiej Izbie posłów zagrozili strajkiem na wypadek, gdyby miano w regulaminie domowym dla parlamentu zaprowadzić przepis, udaremniający osobiste stykanie się posłów i dziennikarzy. Wymieniony dziennik przypomina przy tej sposobności strajk dziennikarzy w austryackim parlamencie w roku 1884, tudzież strajk dziennikarzy przed dwoma laty w parlamencie niemieckim w Berlinie. Sprawozdawcy z parlamentu austryackiego mają zamiar sprawę tę poruszyć publicznie.

# Telegramy.

—)o(—

(*Od korespondentów własnych*).

### Zatarg serbsko austryacki.

**Wiedeń.** — Cesarz Franciszek Józef podczas obiadu odezwał się w te słowa: „Niestety, zmuszony jestem stwierdzić fakt, iż sytuacya obecna stała się bardzo poważną i zatrważającą, co mnie strasznie smuci“. Jeden zaś z obecnych na obiedzie ambasadorów zaznaczył, że wojna jest nieunikniona. Jeśli Austrya dąży do utrzymania pokoju w Europie, powinna zadać nagły cios. Prędzej powinna zacząć, aby prędzej skończyć.

**Wiedeń.** — Jak twierdzą tutaj, Rosya weźmie udział w zbiorowej nocie do Serbii.

Weckerle oświadczył, iż cesarz przeciwny jest wojnie.

**Petersburg.** — Według wiadomości z Belgradu, Milowanowicz miał oswiadczyć, iż w razie uznania przez mocarstwa aneksyi Bośnii i Hercegowiny, Serbia zastosuje się do tego pod warunkiem, jeśli mocarstwa dadzą jej obietnicę obrony w razie kroków wojennych ze strony Austryi.

**Wiedeń.** — Forgach wręczy notę austryacką w Belgradzie dopiero we wtorek lub w środę, będzie on jednak nalegał na szybką i jasną odpowiedź.

**Paryż.** — Krążą pogłoski, iż Pichon ma zwrócić się do mocarstw z notą, aby poradziły Serbii demobilizacyę i uznanie aneksyi Bośnii i Hercegowiny wzamian za udziały kolei adryatyckiej i przywileje w komunikacyi po Dunaju.

**Petersburg.** — Z Londynu donoszą, iż Grey zwrócił się do rządu francuskiego i rosyjskiego z propozycyą poczynienia remonstracyi w Serbii, które dałyby zupełne zadosyćuczynienie Austryi. Francya wyraziła na to zgodę. Oczekiwana jest odpowiedź Izwolskiego.

Z Belgradu donoszą, iż tutaj spodziewają się pokojowego załatwienia zatargu serbsko-austryackiego. Ambasador rosyjski Siergiejew i minister Nowakowicz oświadczyli, iż nie znikła jeszcze nadzieja na pokojowe załatwienie zatargu.

**Wiedeń.**—Sytuacya w Serbii od wczoraj rano polepszyła się.

**Petersburg.**—W kuluarach Dumy krążą pogłoski, iż w sferach rządzących otrzymano wiadomości, że zatarg serbsko-austryacki zostanie załatwiony w drodze pokojowej.

**Petersburg.**—Włochy mają się zwrócić do Serbii z notą o konieczności zachowania pokoju.

W wyższych sferach rządowych przypisują olbrzymie znaczenie nocie włoskiej, która może odwlec roztrzygnięcie kwestyi.

W kuluarach Dumy twierdzą, iż sądząc z nastroju, jaki panuje w ministerstwie spraw zagranicznych, istnieje możliwość pokojowego załatwienia zatargu.

### Układ rosyjsko-turecki.

**Petersburg.** — Z Konstantynopola donoszą, iż rada ministrów zaaprobowała układ rosyjsko-turecki.

### Z Persyi.

**Petersburg.** — Według wiadomości z Teheranu, szach odrzucił uchwałę rady ministrów, dotyczącą przywrócenia konstytucyi i oświadczył, że będzie bronił władzy szacha.

### Rewizya senatorska.

**Petersburg.**—Po świętach Wielkanocnych dokonana zostanie rewizya senatorska Kaukazu.

### Stan zdrowia Stołypina.

**Petersburg.**—Stołypin jest na drodze do wyzdrowienia. W tych dniach zacznie on pełnić swe obowiązki.

### Ze sfer parlamentarnych.

**Petersburg.**—Chomiakow powiedział dziennikarzom, iż nie będzie reagował na rezolucyę prawicy.

### Dymisya Lachowa.

**Petersburg.**—Urzędownie ogłoszono o dymisyi Lachowa i instruktorów perskich, Zapolskiego i Perebinosowa.

**Petersburg.**—Lachow ma przyjechać do Tyflisu.

### Sprawy sądowe.

**Petersburg.** — Skargę kasacyjną Olgi Sztejn i protest prokuratora senat pozostawił bez skutku.

**Petersburg.**—Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi badał w sprawie usiłowania dokonania zamachu na Wittego, b. sekretarza rady zw. n. r. Prusakowa i Dubrowina.

**Petersburg.**—Senat rozpatrywał wczoraj kwestyę pociągnięcia do odpowiedzialności rektora uniwersytetu dorpackiego Passeka; rezolucyę odłożono do dnia dzisiejszego.

**Petersburg** — Senat skasował wyrok w sprawie o pogrom w Połocku. Z 20 oskarżonych wyrokiem sądu 8 uniewinniono.

### Różne.

**Petersburg.**— „Kołokoł“ i „Poczajewskija Izwiestia“ na skutek zwrócenia się rządu w sprawie częstych a nader ostrych wystąpień wspomnianych gazet, podlegać będą miejscowej cenzurze duchownej.

**Petersburg.**—W ministerstwie wojny rozpatrywana jest sprawa reformy rady obrony państwowej.

(*Od Agencyi Petersburskiej*).

# Duma Państwowa.

### Wieczorne posiedzenie Dumy z dnia 5-go marca.

(Dokończenie).

*Niekrasow* przytacza wypadek wywłaszczenia z majątku skarbowego na rzecz prywatnych kolei żelaznych, co zdaniem mówcy, wchodzi zakres kompetencyi komitetów instytucyi prawodawczych. Ministerstwo w licznych wypadkach postąpiło nieprawnie; wkroczyło ono na drogę zmierzającą do obejścia prawa. (Oklaski).

*Hr. Uwarow* zarzuca Kokowcewowi, że powołuje się na dane, na podstawie których opracowana była ustawa Dumy z dnia 6 sierpnia. Dotąd prawnie nie stwierdzono jeszcze, aby dane te dotyczyły obecnej Dumy. Należy więc zaniechać emisyi obligacyi.

*Szyngarew* omawiając sprawę z punktu widzenia finansowego, zaznacza, że w roku 1904-ym przy wykupywaniu 22,805 wiorst linii kolejowej spisano długów na rachunek spłaty procentów i amortyzacyi 863 miliony rb. W ostatnich latach spłaty gwarancyi z 23 miliony podniosły się do 41 milionów rb. Takich nadpłat należy się spodziewać także w przyszłości, ponieważ rząd poręczył za obligacye wielu kolei żelaznych, przynoszących straty. Na dowód tego mówca przytacza słowa rzeczywistego radcy stanu Basylego Mikołajewicza Kokowcowa, dyrektora kolei kijowsko-woroneżskiej, który obstawał, aby dla poprawy interesów tej kolei przeprowadzić odnogę Odessa-Bachmacz. Pomimo słabych widoków, aby odnoga ta opłacać się mogła, rząd zatwierdził jej budowę.

Po przerwie zabiera głos *minister skarbu*. Na cytatę Szyngarewa Kokowcew zapatruje się, jako na osobistą przyczepkę, i nie było bowiem potrzeby wspominać, że prezesem zarządu kolei moskiewsko-kijowsko-woroneskiej jest rz. rad. stanu Bazyli Mikołajewicz Kokowcew.

*Minister komunikacyi* mniema, że w danym razie przy rozpatrywaniu prawności postępowania rządu należy zupełnie pominąć kwestyę, o ile tu zadraśnięta została strona finansowa. Cała kwestya istotnie polega na interpretacyi prawa. Rządowi wszystko jedno, gdzie się ma zwracać, czy do departamentu rady czy też do Dumy. Jeżeli rząd nie zwrócił się do Dumy, to widocznie uważa, że podobny krok byłby bezprawnym. O jakiejś nieprawnej działalności mowy być nie może, ponieważ ustawa towarzystw kolejowych posiadą wszystkie cechy umowy między obu stronami. Posiedzenie zamknięte zostało o 12 godz. 10 m. w.

Następne posiedzenie rozpocznie się d. 6 marca o godz. 11 zrana.

### Posiedzenie z dnia 6-go marca.

Posiedzenie otwarto o godz. 11-ej m. 15. Przewodniczy ks. Wołkoński. Przyjęto projekt prawa o zwolnieniu aktów hipotecznych stwierdzających prawo do parceli nabywanych przez włościan lub rolników z innych stanów, nieróżniących się swym bytem od włościan, lub tworzonych podczas komasacyi, gruntów wspólnych od pobieranych opłat stemplowych.

Na porządku dziennym debaty nad preliminarzem głównego zarządu podatków niestałych i monopolu.

*Czełyszew* wygłasza prawie dwugodzinną mowę przeciwko alkoholizmowi i polityce rządu, dopuszczającej system podatkowy i opierającej się przeważnie na dochodzie z monopolu. Mówca motywuje następną formułę przejścia do porządku dziennego: Uznając za pożądane 1) rozpatrzenie etatów głównego zarządu podatków niestałych i ustanowienie opłat w stosunku do innych wydziałów jako to np. do izb skarbowych; 2) nie pozwalać na otwieranie nowych gorzelni i 3) nie otwierać nowych szynkowni; 4) rozpatrzyć taryfy na przewóz kolejami spirytusu, wina i piwa;

5) że cena spirytusu kontyngensowego powinna być jednakową dla gorzelni i dla gorzelni drożdżowych;

6) opracowanie przepisów nabywania spirytusu z licytacyi i 7) że wszystkie istniejące sklepy wódek powinny być jednej kategoryi, aby zapobiedz niebezpiecznemu dla zdrowia ludności, moralności i dobrobytu współzawodnictwu sklepowych w dążeniu do osiągnięcia jaknajwiększego zbytu w ich składach dla przeprowadzenia ich do wyższej kategoryi, Duma przechodzi do poszczególnego czytania prelim narza“. W końcu mówca proponuje odłożenie rozpatrzenia sprawozdania komisyi budżetowej w sprawie preliminarza głównego zarządu monopolowego aż do chwili rozpatrzenia prawodawczego wniosku z d. 6 czerwca 1908 roku podpisanego przez 105 posłów w sprawie walki z pijaństwem.

O godz. 12 ogłasza się przerwa.

Posiedzenie wznowiono o g. 2 m. 17.

Przewodniczy *Chomiakow*. Na porządku dziennym wniosek *Czełyszewa* o odroczeniu obrad nad preliminarzem do czasu rozstrzygnięcia wniosku prawodawczego 105 członków o zniesieniu odliczań bez akcyzy.

*Lerche* przeciwny jest przyjęciu wniosku Czełyszewa, albowiem przyjęcie go, zdaniem mówcy, spowoduje zwłokę w rozpatrzeniu budżetu, co będzie z olbrzymią szkodą dla Rosyi.

*Sazonowicz* oświadcza, iż wszelki wniosek, który wywołuje zwłokę w rozpatrzeniu budżetu jest niezrozumieniem zasad państwowych (oklaski) i wszyscy bez różnicy partyi, dbający o powagę Dumy, powinni odrzucić wniosek Czełyszewa.

*Ep. Eulogiusz* proponuje przed głosowaniem wniosku Czełyszewa przegłosować postawiony przezeń wniosek o terminowem rozpatrzeniu wniosku prawodawczego o zniesieniu odliczeń bez akcyzy.

*Szyngarew* w imieniu kadetów i *von Anrep* w imieniu październikowców oświadczają, iż przyłączają się do wniosku ep. Eulogiusza.

*Czełyszew* oświadcza, iż w razie przyjęcia wniosku ep. Eulogiusza, cofa on swój.

Wniosek ep. Eulogiusza przyjęto jednogłośnie.

*Kłoczkow* występuje w obronie kuratoryów trzeźwości.

*Szejdeman* w swem przemówieniu wykazuje różnicę, jaka zachodzi pomiędzy produkcyą spirytusu, a walką z pijaństwem i podkreśla nader ważne znaczenie gorzelnictwa dla gospodarki rolnej.

Wiceminister skarbu senator *Nowicki* zaznacza, że w porównaniu z innemi państwami Rosya pod względem konsumpcyi trunków zajmuje 10 miejsce. W końcu swego przemówienia wiceminister staje w obronie kuratoryum trzeźwości, oponując przeciw proponowanej przez komisyę budżetową redukcyi kredytu na kuratorya o 500 000 rb.

O godz. 4 m. 5 ogłoszono przerwę.

Po przerwie *Gerasimow* występuje przeciw wydawaniu sybsydyów w różnych wypadkach gorzelniom i urzędnikom akcyzy.

*Andrejczuk* nalega na wynagrodzenie gmin wiejskich ze stratą, jakie poniosły one przez wprowadzenie monopolu wódczanego.

*Pawłowicz* uważa za niezbędne zmniejszenie personelu urzędników akcyzy oraz ilości sklepów monopolowych i nalega na reorganizacyi kuratoryum trzeźwości.

Postawiony wniosek o zamknięciu dyskusyi zostaje odrzucony.

Przyjęty zostaje wniosek ograniczenia przemówień do 10 min. Do głosu zapisanych 54 mówców. O godz. 6 m. 3 posiedzenie zamknięto.

---

**Petersburg.**— Wczoraj przyprowadzono do Petersburga aresztowanych onegdaj w lesie pod miastem bandę rabusiów, złożoną z 5 ludzi.

**Odesa.** — Woda zalała znaczne przestrzenie na kolei besarabskiej. Ruch pociągów na dystansie Odesa-Kiszyniów wstrzymany.

**Syzrań.** — Podróżnik Odin wyszedł stąd wczoraj piechotą, kierując się ku Syberyi.

**Chersoń.** — W pobliżu wsi Sosickoje uszkodzony został most. Komunikacya pocztowa na trakcie Odesa Nikołajów wstrzymana. Około st. Kuczurgan, pow. tyraspolskiego zniesiony został most kolejowy i zatopione 75 domów. W Ananiewie zatopione domy nadbrzeżne.

**Petersburg.** — Dn 6 marca w nocy zmarł wiceminister finansów radca tajny Czistiakow.

**Petersburg.** — Pierwszy departament senatu wysłuchał wczoraj raportu senatora, który na mocy rozkazu Najwyższego przeprowadził rewizyę instytucyi rządowych w Moskwie w sprawie działalności b. naczelnika miasta Moskwy, dymisyowanego generała Rejnbota, i jego pomocnika, dymisyowanego pułkownika Karotkija. Po rozpatrzeniu raportu i wysłuchaniu opinii oberprokuratora senat jednogłośnie postanowił wszcząć śledztwo pierwiastkowe przeciw Rejnbotowi na podstawie art. 338, 339, 341, 348, 354, 356, 362, 372, 373, 374, 377, 378, 404 i 411 kod. karnego, po uzyskaniu pozwolenia Najwyższego, a przeciw Korotkijowi na podstawie art. 338, 341 i 377 kodeksu kar.

**Petersburg.** — Główny sąd wojenny po rozpatrzeniu skargi apelacyjnej politechnika Frumi'e i włościanina Gusiewa, skazanych przez sąd wojenny w Włodzimierzu na karę śmierci, umorzył wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia. Również ten sam sąd skasował wyrok kutaiskiego sądu wojennego, na mocy którego za utworzenie rzeczypospolitej kwirylskiej z ogólnej liczby 28 oskarżonych uniewinniono 14 osób, resztę zaś skazano do robót ciężkich i rot aresztanckich. Sprawa ta również będzie rozpatrywana powtórnie.

**Kiszyniów.** — Powodzie w Besarabii doszły do rozmiarów katastrofy żywiołowej. Kiszyniów odcięty od świata. Poczty już od trzech dni nie otrzymano. W dolnej części Dniestru lody ruszyły.

---

**Londyn.** — Balfour uprzedził, iż postawi wniosek w izbie gmin, aby wyrazić naganę rządowi, gdyż polityka jego co do natychmiastowej budowy okrętów wojennych najnowszego typu nie gwarantuje w dostatecznym stopniu bezpieczeństwa państwa.

**Waszyngton.** — Poseł włoski wniósł do departamentu państwa projekt zwołania międzynarodowej konferencyi w sprawie imigracyi.

**Konstantynopol.** — Albańczycy z różnych miejscowości, leżących w granicy czarnogórskiej i serbskiej, żądają telegraficznie od Porty oręża i obrony.

**Wiedeń.**—Wekerle zapewniał w kuluarach parlamentu, że cesarz austryacki wierzy jeszcze w możliwość uniknięcia wojny. Po przedwczorajszej panice giełda uspokoiła się nieco. Z Budapesztu również donoszą, że sytuacya zmieniła się na lepsze.

**Teheran.**—Szach udając się na spacer chciał zabrać z sobą rewolwer, który nagle wystrzelił raniąc go lekko w rękę.

**Frankfurt nad Menem.** — Do „Frankfurter Zeitung“ telegrafują z Teheranu: Wojska w Bageszache zbuntowały się przeciw szachowi. Przedsięwzięto środki ku obronie koszar brygady kozaków perskich.

**Londyn.**—W pałacu bakinghamskim królowa angielska przyjmowała kontradmirała Litwinowa. Admirał był również z wizytą u księcia Walii. Dn. 5 marca część oficerów rosyjskich zwiedziło izbę gmin.

**Wiedeń.** — Komisya wojenna izby posłów większością 27 głosów przeciwko 11 przyjęła projekt prawa o rekrutach. Minister wojny zaprzeczywszy pogłosce o mobilizacyi, oświadczył, że zarządzenia wojenne sprowadzają się wyłącznie do skompletowania niektórych oddziałów i mają na celu translokacyę wojsk.

**Konstantynopol.**—Szeik plemienia „zeranik“ Seid-Achia urządził powstanie w południowej Arabii; do powstania przyłączyło się wiele plemion; sytuacya w Medynie bardzo poważna. Powstanie objęło całe terytoryum między Mekką i Medyną. Powołano tam 2 pułki.

**Belgrad.**—Onegdajsze posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem króla trwało 4 godziny. Podobno rozpatrywano kwestyę, jakie zająć stanowisko wobec oczekiwanych nowych remonstracyi ze strony Austryi.

**Berlin.**—Na śniadaniu u Rifaat-baszy obecni byli ks. Bülow, von Schön i posłowie mocarstw, zainteresowanych na Bałkanach.

**Berlin.** — Cesarz wczoraj powtórnie odwiedził ks. Bülowa.

**Berlin.** — Parlamentarna komisya finansowa odrzuciła ostatecznie projekt podatku na ogłoszenia i afisze.

**Berlin.** — Cesarz ofiarował Rifaat-baszy wielki krzyż Orła Czerwonego. Wczoraj Rifaat-basza odbył długą konferencyę z sekretarzem stanu von Schön'em.

**Kolonia.**—Do „Kölnische Zeitung“ telegrafują z Berlina: „Jeżeli chcą zmusić serbów do rozsądku, to sposób zaproponowany przez Rosyę, nie może nie wywołać protestu. Sytuacya tak się zaostrzyła, iż być może, pozostało już niewiele dni do wejścia wojsk austryackich na terytoryum serbskie. Wielkie pytanie, czy niektórym mocarstwom pomimo starań uda się zapobiedz wojnie. W każdym razie, po wymianie zdań przez rządy różnych krajów wzrasta nadzieja, iż jeżeli wojna wybuchnie, uda się ją zlokalizować“.

**Wiedeń.** — W izbie deputowanych toczą się obrady w drugiem czytaniu nad projektem prawa o rekrutach. Minister skarbu w sposób kategoryczny zaprzeczał pogłoskom, jakoby rząd w razie wojny zamierzał skonfiskować gotówkę kas oszczędnościowych i oświadczył, że nie wierzy, aby wojna wybuchła; jeśliby zaś doszło do tego, to w każdym bądź razie nie podobna przypuszczać, aby fundusze prywatne były poruszone.

**Londyn.**—Pessymizmu pewnych kół w sprawie zatargu serbsko austryackiego nie podzielają tutejsze koła dyplomatyczne. Uważają tu bowiem za rzecz nieprawdopodobną, aby Austrya chciała dopuścić do wojny. Ścisły charakter dalszych zbiorowych not Anglii, Francyi i Rosyi jeszcze nie został wyjaśniony. Jak twierdzą tutaj, Anglia i Rosya prześlą identyczne odpowiedzi na oświadczenie Austryi o zawarciu układu turecko-austryackiego.

**Dżulfa.**—Rachim-chan nie przepuszcza nawet cudzoziemców. Nocami trwa bezcelowe strzelanie. Wojska rządowe palą okoliczne wsie, porzucone przez mieszkańców. Z rozkazu szacha Rachim-chan zezwolił na dokonywanie naprawy telegrafu indyjskiego od strony Rosyi. Przesilenie zbożowe wzrasta. Przed piekarniami godzinami oczekują tłumy głodnych.

**Budapeszt.**—Korespondent „Cor. Bureau“ telegrafuje z Karłowic: „dowiedziałem się ze źródła wiarogodnego, iż krążąca wczoraj pogłoska, której dotychczas nie zaprzeczono, iż cesarz Franciszek Józef wciąż jeszcze nie uważa wojny za nieuniknioną, zrobiła w Belgradzie głębokie wrażenie, albowiem wyprowadzono stąd wniosek, że tendencyjne twierdzenie, jakoby wojna była rzeczą zdecydowaną w Wiedniu i jakoby odpowiedź rządu serbskiego, chociażby brzmiała nader pokojowo, w żadnym razie nie będzie uważana za zadawalającą,—nie jest zgodna z istotnym stanem rzeczy.

**Paryż.** — Pocztę obsługują żołnierze. Niektórzy kupcy i przemysłowcy zaproponowali zarządowi poczty swoich urzędników dla zastąpienia strajkujących. Strajkujący zaproponowali, że będą przyjmować i wysyłać depesze dyplomatyczne, lecz propozycya ich została odrzucona.

**Londyn.** — Do „Daily Mail“ donoszą z Tabrisu, że dn. 5 marca została wznowiona komunikacya telegraficzna pomiędzy Indyami a Europą.

Do „Times'u“ donoszą z Kalkuty, że według doniesień z Peszawary, emir afgański dokonał licznych aresztowań w Kabulu i Dżellabadzie w związku z wykryciem spisku na życie emira, następcy tronu i innych członków rodziny emira. Według pogłosek, spisek ten powstał z inicyatywy Bibi-Chalimy, małżonki zmarłego emira, syn której uważany był niegdyś za następcę Abdur Achmana. Uważają, że przedsięwzięte przez emira zarządzenia wojenne będą zupełnie dostateczne dla zapobieżenia niebezpieczeństwu. Następcy tronu powierzona została pieczа nad Kabulem. Emir przebywa obecnie w Dżellabadzie.

### Z parlamentu angielskiego.

**Londyn.** — W izbie gmin Greya zasypano pytaniami co do obecnej sytuacyi politycznej w Persyi. Grey oświadczył, że nie otrzymał potwierdzenia pogłosek o wysłaniu wojsk rosyjskich do Teheranu. Angielski minister spraw zagranicznych oznajmił, że rząd angielski nie otrzymał od swego ambasadora w Teheranie żadnej wiadomości o tem, że należałoby wzmocnić ochronę nad misyą angielską.

**Londyn.** — Odpowiadając w izbie gmin na interpelacyę w sprawie projektowanej konferencyi europejskiej, Grey powiedział: „Rząd angielski był zawsze zdania, że koniecznem jest dojść do uprzedniego porozumienia pomiędzy wszystkiemi państwami w sprawie podlegających obradom kwestyi jeszcze przed konferencyą. Rokowania są obecnie w toku, dlatego nie może on dać dokładniejszych wyjaśnień.

Projekt prawa ustanawia skład osobisty floty w ilości 128 tys. ludzi.

### Z parlamentu niemieckiego.

**Berlin.** — Podczas dyskusyi w parlamencie w sprawie budżetu ministerstwa marynarki, minister wojny powiedział: „Uważam przedewszystkiem, że jeśli na lewicy nie życzą sobie wojny, a nie pragną jej i na prawicy, to pochodzi to stąd niewątpliwie, że państwo niemieckie stanęło stanowczo po stronie swego sprzymierzeńca, że za tą wolą polityczną stoi w gotowości silna armia niemiecka. Sądzę, że właśnie w tym miesiącu zawdzięczamy pokój naszej silnej armii. Oczywiście jeśli warunki złożą się tak, że ustalą się lepsze stosunki z Anglią i że nawet być może dojdzie do *entente cordiale* z Francyą, to wtedy zastanowimy się nad zredukowaniem armii“.

W sprawie rozbrojenia minister między innymi zauważył, że jeśli między armią a narodem zapanują istotnie przykre stosunki, to będzie wina s. d.

## GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

**Jelec.** Usposobienie z pszenicą i żytem stałe z owsem mocne. Pszenica girka 1 rb. 27 kop., żyto 91 kop., owies targowy 61 kop., ekonomiczny 67 kop.

**Libawa.** Usposobienie z żytem spokojne, z owsem mocniejsze, żyto rosyjskie 1 rb. 04 kop., owies biały zwykły 82 kop. — 83 kop., czarny $83^1/_2$ kop. — 84 kop., siemię lniane 1 rb. 52— 1 rb. 53 kop.

**Petersburg.** Na giełdzie Kałasznikowa usposobienie z pszenicą bezczynne, z żytem mocne, z otrębami spokojne, z mąką stałe. Żyto w naturze 115—117 zoł. 97—98 kop., owies wyborowy 84—86 kop., zwykły 80—84 kop., otręby pszenne 66 — 68 kop., mąka pszenna pytlowana 2 rb. 40 kop.—2 rb. 60 kop., mąka pszenna 1 gat. 2 rb. 15 — 2 rb. 25 kop., mąka rostowska Nr. 1 2 rb. 40 kop.—2 rb. 50 kop.

**Berlin.** Usposobienie z pszenicą i żytem stałe, z owsem spokojne. Pszenica na krótki termin $229^3/_4$ mar., na dłuższy $228^3/_4$ mar., żyto na krótki termin $179^1/_2$ mar., na dłuższy $184^1/_2$ mar.; owies na krótki termin $174^1/_4$ mar., na dłuższy 175 mar.; jęczmień ros. dunajski 142 — 145 marek.

# Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych).

### Posiedzenie wieczorne Dumy z dnia 6 go marca

Na posiedzeniu wieczornem toczy się w dalszym ciągu dyskusya nad preliminarzem głównego zarządu podatków niestałych.

*Tomiłow* zaznacza, że preliminarz ten jest środkiem do zabierania ludności ostatniego grosza. Walka z pijaństwem nie jest dla rządu pożądana, albowiem trzeźwy naród nie będzie niósł pokornie jarzma samowoli (oklaski).

Dyskusya zamknięta. Przyjęta zostaje formuła komisyi budżetowej.

Uzupełnienia Czełyszewa i Włodimierowa są analogiczne. Głosowane są według punktów.

Pierwszy punkt dotyczy rewizyi etatów zarządu podatków niestałych.

*Sazonowicz i Anrep* wypowiadają się za odrzuceniem.

*Bułat* przeciw temu protestuje.

Przez głosowanie punkt pierwszy przyjęty zostaje w następującej redakcyi: „Konieczność rewizyi etatów głównego zarządu podatków niestałych w celu ich zredukowania“. Punkty trzeci i czwarty przyjęto w redakcyi Czełyszewa, pozostałe odrzucono. Odrzucono też uzupełnienie Andrejczuka o wynagrodzeniu gminom strat, poniesionych przez nie po wprowadzeniu monopolu wódczanego. Zredukowano kredyty na redukcyę spirytusu na wniosek Kariakina o 2 mil., pozostałe przyjęto bez zmian.

Na porządku dziennym preliminarz wydatków kancelaryi głównego zarządu rolnictwa.

Referent Nowikow proponuje Dumie przyjąć preliminarz w sumie 3,497,000 rb. oraz następującą formułę: „uznając za konieczne wprowadzenie nowych etatów w instytucyach prowincyonalnych Duma przechodzi do obrad w drugiem czytaniu“.

Po przemówieniu kilku mówców prezydent odkłada głosowanie z powodu braku kompletu (na wszystkich ławach śmiech)

Posiedzenie zamknięto.

REDAKTORZY i WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI.

## ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

**(Zimowy).**

**Na kol. Południ.-Zachodnich:**

*Kuryer* I i II kl. Odesa, Kiszyniów, Elizawetgrad — odchodzi o godz. 9 w., przych. o godz. 9 m. 45 zrana.

*Pocztowy* I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana przychodzi o godz. 9 w.

*Osobowy* I, II i III kl. Odesa, Human, Nowosielice — odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 20 zrana.

*Osobowy* I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o godz. 9 m. 35 w., przych. o godz. 8 m 15 zrana.

*Mieszany* II i III kl. Odesa, Brześć — odchodzi o g. 7 zrana, m. 25 przychodzi o g 7 m. 35 w.

*Towarowy pośp.* IV kl. Odesa, Brześć Znamienka — odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o godz. 12 m. 57 po poł.

*Kuryer* I i II kl. — Warszawa, Brześć — odchodzi o godz. 7 m. 10 w., przych. o godz. 11 m. 03 zrana.

*Pocztowy* I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 11 m. 20 w., przychodzi o godz. 7 m 15 zrana.

*Osobowy* I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 10 m. 50 zrana, przychodzi o dodz. 5 m. 50 po po.

*Osobowy* I II III kl. Berdyczów, Radziwiłów, Wiedeń—odch. o godz. 8 wieczorem przychodzi o godz. 10 m. 26 zrana.

*Mieszany* I II i III kl. Olszanica, Biała Cerkiew, Fastów — odch. o godzinie 4 m. 40 po poł., przychodzi o godz. 9 m. 28 zrana

*Towarowy pośp.* IV kl. Sarny, Kowel odchodzi o godz. 10 m. 14 w., przych. o g. m. 40 zrana.

*Towarowy pośp.* IV kl. Malin — odchodzi o godz. 4 m. 20 po poł., przych. o godz. 9 m. 15 zrana. Uczniowski Fastów III klasa odchodzi o godzinie 3 minut 29 po południu oprócz dni świątecznych.

**Na kol. Mosk.-Kij.-Woroneskiej:**

*Pośpieszny* I, II i III kl. [illegible]wa — odch o godz. 11 m. 45 zra[illegible] [illegible]zych. o godz. 6 m 10 wiecz.

*Pocztowy* I, II i III kl. Moskwa, Kursk — odch. o godz. 1 w nocy, przych. o godz. 6 zrana.

*Osobowy* I, II i III kl. Moskwa, Kursk Woroneż—odchodzi o godz. 12 m. 20 po poł. przych. o godz. 5 m. 25 po poł.

*Osobowy* I. II i III kl. Petersburg, Kursk Woroneż — odchodzi o godz. 6 m. 35 wiecz. przych. o godz. 7 m. 30 zrana.

*Osobowy* I, II i III kl. Kursk—odchodzi o godz. 11 wiecz., przych. o godz. 7 m. 30 zrana.

*Pośpieszny* I, II i III kl. Połtawa, Charków Łozowaja, Rostow, Sewastopol — odchodzi o godz. 8 m. 10 w. przychodzi o godz. 9 m. 51 rano.

*Pocztowy* I, II i III kl. Połtawa, Charków Kremieńczug — odchodzi o godz. 11 m. 20 zrana przych. o godz. 6 m. 50 wiecz.

*Tow.-osobowy* II i III kl. Połtawa, Charków,—odchodzi o godz. 11 m. 45 wiecz przych. o godz. 8 zrana.

*Pocztowy* I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń —odchodzi o godz. 12 m. 25 po poł. przychodzi o godz. 7 m. 50 w.

*Osobowy* I, II kl. i III Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godz. 13 m. 10 w nocy, przych. o godz. 6 m. 56 zrana.

*Osobowy* I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Ekaterynosław, Znamienka, Fastów — odch. o godz. 8 m. 20 zrana przych. o godz. 9 m. 55 w.

*Osobowy* I, II i III kl. Petersburg, Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno — odch. o g. 11 m. 50 w. przychodzi o godz. 7 m. 51 zrana.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasylczykowska (Prorezna) 9, róg Puszkińskiej.